

Sygn. akt I ACa 274/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Edyta Mroczek

Sędziowie: SA Bogdan Świerczakowski (spr.)

SO del. Anna Strączyńska

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Puskarska

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. T. (1)

przeciwko (...) S.A. w W. (poprzednio (...) S.A. w W.)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 23 października 2014 r., sygn. akt II C 27/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 (drugim) w części w ten sposób, że oddala powództwo o zasądzenie kwoty 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Anna Strączyńska Edyta Mroczek Bogdan Świerczakowski

Sygn. akt I ACa 274/16

UZASADNIENIE

M. T. (1) wniósł o zobowiązanie (...) S.A. w W. (obecnie (...) S.A. w W.), do opublikowania (w określony sposób) tekstu przeprosin za naruszenie dóbr osobistych (oznaczonej treści), zapłatę zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, zapłatę kwoty 226,32 zł tytułem naprawienia szkody oraz zwrot kosztów procesu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 23 października 2014 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie zobowiązał pozwanego do opublikowania na swój koszt na stronie głównej portalu (...), w kwadratowej ramce zajmującej powierzchnię nie

mniejszą niż 1/5 górnej widocznej po otwarciu części strony internetowej wyświetlanej na ekranie startowym komputera (o przekątnej 17 cali), standardową i czytelną dla tej strony internetowej wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle, przez okres 24 godzin, w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oświadczenia o następującej treści: (...) S.A. przeprasza Pana M. T. (1) za to, że jako wydawca portalu internetowego (...) doprowadziła do naruszenia Jego dóbr osobistych poprzez publikację w dniu 23 sierpnia 2012 roku artykułu, który zawierał nieprawdziwe informacje, iż M. T. (1) groziła kara do 10 lat więzienia, w związku z jego pracą dla (...). Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegrania procesu sądowego. (...) S.A.” (pkt 1), zasądził od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda M. T. (1) kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od 9 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty (pkt 2) i oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 3).

Podstawa faktyczna i prawna wyroku jest następująca.

W dniu 23 sierpnia 2012 r. na stronie internetowej (...), której wydawcą jest (...) S.A. z siedzibą w W. opublikowany został artykuł pod tytułem (...) Zgodnie z treścią artykułu: „W rozmowie z (...) prezes stowarzyszenia (...) T. K. stwierdził, że «jest podejrzenie, że M. T. (1) dopuścił się dwóch poważnych przestępstw». Według K. pierwsze z nich grozi mu do 10 lat więzienia za drugie natomiast grozi mu kara dwóch lat pozbawienia wolności. Stowarzyszenie złożyło do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przez M. T. (1) przestępstwa. Jego prezes uważa, że «istnieje poważne podejrzenie, że syn (...) - M. T. (1), dopuścił się dwóch poważnych przestępstw». Pierwsze z nich miało polegać na wycieku danych wrażliwych tzw. (...). Według stowarzyszenia dzięki temu młody T. miał możliwość pozyskiwania z portów lotniczych m.in. informacji o wysokości opłat lotniczych. Jako drugie przestępstwo stowarzyszenie wskazuje działanie na szkodę majątkową (...). K. jest również zdecydowanym zwolennikiem powstania komisji śledczej w sprawie A. G.. Uważa, że afera ta ujawnia «w jakim bezprawnym państwie rzeczywiście żyjemy». Powiedział, też że według niego «Naprawą sytuacji powinny zająć się społeczeństwo i organizacje pozarządowe. Jeżeli władza nie potrafi walczyć skutecznie z korupcją, należy ją wyręczyć»”.

Postępowanie przygotowawcze z zawiadomienia T. K. zostało umorzono na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec tego, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. M. T. (1) nie zostały przedstawione zarzuty w przedmiotowej sprawie.

M. T. (1) z powodu opublikowania artykułu w wielu sytuacjach na gruncie zawodowym, a także prywatnym służył żarty i złośliwości, a także spotkał go ostracyzm społeczny.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo należało uznać za słuszne co do zasady, a sformułowane przez powoda żądania zostały w istotnej części uwzględnione.

Sąd Okręgowy wskazał, że analizując artykuł pod tytułem (...) stwierdzić należy, jednoznacznie sugeruje on, że powód popełnił przestępstwo, wynika to z samego nagłówka jak i całej treści przekazu. Wskazanie, że osoba popełniła przestępstwo bez cienia wątpliwości narusza jej dobra osobiste w postaci godności, czci i dobrego imienia. Nieuzasadnione wskazanie, że dana osoba jest przestępcą stanowi jedną z najgłębszych ingerencji w przywołane dobra osobiste. Zarzucenie na forum publicznym popełnienia przestępstwa naruszyło wskazane dobra osobiste w odczuciu samego M. T. (1) (tj. w odczuciu subiektywnym) jak i według ogólnospołecznych standardów (tj. obiektywnie).

Sąd Okręgowy zauważył, że pozwany w toku postępowania powoływał się dwa argumenty świadczące o braku bezprawności w naruszeniu dobra osobistego. Jako pierwszy wskazał społeczny cel publikacji, gdyż opinia publiczna była zainteresowana przedmiotową sprawą. Jednakże żeby wskazana argumentacja mogła odnieść skutek, to opublikowane fakty musiałyby być prawdziwe. Pozwany zatem powinien w tym postępowaniu udowodnić, że powód był realnie zagrożony także karą, a więc przeprowadzić dowody prawdy na tę okoliczność. Sprawa z zawiadomienia T. K. prezesa stowarzyszenia (...) została umorzona z powodu braku znamion czynu zabronionego przed przedstawieniem zarzutów. Stwierdzić więc należy, że sprawa nie toczyła się przeciwko M. T. (1), gdyż nie był w sprawie podejrzanym, tj. nie były mu przedstawione zarzuty. Na żadnym etapie powodowi nie groziła kara za popełnienie przestępstwa, zatem stwierdzenie znajdujące się w tytule artykułu było całkowicie nieprawdziwe. Sąd Okręgowy podkreślił, że złożenie zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa z całą pewnością nie świadczy o tym, że konkretna osoba to

przestępstwo popełniła. Nie wskazał na prawdziwość okoliczności zawartych w publikacji przesłuchany w charakterze świadka S. J., gdyż znana była okoliczność braku postawienia zarzutów powodowi. W ocenie świadka praktyką mediów jest podawanie zagrożenia przestępstw, co nie oznacza, że powyższe zarzuty zostały komukolwiek postawione, z czym pogodzić się nie można. Dowodem prawdy w przedmiotowej sprawie byłoby wskazanie, że wobec M. T. (1) został wydany wyrok karny choćby nieprawomocny, lub przynajmniej do Sądu został wystosowany akt oskarżenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że kolejną przesłanką podaną przez pozwanego, mającą świadczyć o braku bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda, jest działanie w ramach dozwolonej krytyki osoby publicznej. Jednakże M. T. (1) nie jest osobą publiczną. Powyższego nie zmienia fakt, że powód jest synem znanego polityka, z którym pozwał do zdjęć, ani też okoliczność, że okazjonalnie udzielał wywiadów. Jednakże nawet gdyby uznać powoda za osobę publiczną, wypowiedź zawarta w publikacji będącej przedmiotem sprawy w żaden sposób nie stanowi krytyki, nie zawiera stwierdzeń ocennych, tylko reportaż zdarzeń. Pozwany nie opisał bowiem zachowania powoda wraz z jej negatywną oceną, a wskazał na fakt toczenia się postępowania w sprawie dwóch przestępstw, które miał dopuścić się powód.

Analizując roszczenia powoda Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności podkreślił, że zasadne jest zobowiązanie pozwanego do przeproszenia powoda oparte na art. 24 § 1 k.c., gdyż jedynie tym sposobem możliwe jest choć w części usunięcie skutków naruszenia. Forum na którym powinno być dokonane przeproszenie powinno być analogiczne do tego, na którym dokonano naruszenia, dlatego też oświadczenie o przeproszeniu powoda powinno zostać umieszczone jedynie na stronie internetowej (...), gdyż na tym portalu pozwany dopuścił się naruszenia. Późniejsze przekazywanie informacji na innych stronach internetowych jak i w prasie było niezależne od pozwanego, więc nie można się od niego domagać, aby oświadczenie o przeproszeniu umieszczone zostało także na innych portalach internetowych czy w prasie drukowanej.

Powód domagał się także kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną opublikowanym artykułem i to roszczenie Sąd uznał za w pełni zasadne w świetle art. 448 k.c. Powód zeznając wskazał, że z powodu opublikowania artykułu w wielu sytuacjach na gruncie zawodowym, a także prywatnym słyszał żarty i złośliwości, a także spotkał go ostracyzm społeczny. Zarzucenie popełnienia przestępstwa niezmiernie mocno godzi w dobre imię człowieka, a także jego część i godność. Nawet prawomocne umorzenie postępowania nie sprawia, że w opinii społecznej osoba będzie postrzegana jako niewinna. Artykuł opublikowany na łamach portalu (...) miał wydźwięk krajowy – o faktach przedstawionych w tym artykule dowiedziała się niezliczona ilość osób. Skutki takiego naruszenia są długotrwałe i uciążliwe, powodujące wystąpienie krzywdy, trudnej do odwrócenia. Dlatego też w ocenie Sądu Okręgowego kwota 30.000 zł jest odpowiednia do skali, rozmiaru i skutków naruszenia dóbr osobistych podmiotu poszukującego ochrony prawnej.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo i zasądzającej koszty procesu (pkt 1 i 2). Apelacja zawiera zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie poprzez pominięcie dowodów wskazujących na brak naruszenia dóbr osobistych powoda w tym okoliczności, że informacje w publikacji prasowej były prawdziwe. Pozwany zarzucił bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych w postaci przesłuchania świadków T. K., J. G., M. P., S. R. oraz G. Z.. Nadto zdaniem pozwanego uznanie, że tytuł publikacji w sposób jednoznaczny sugeruje, że powód popełnił przestępstwo stoi w sprzeczności w zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Pozwany zarzucił również naruszenie prawa materialnego w postaci art. 23 k.c., 24 k.c., art. 6 k.c., art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 448 k.c. poprzez uznanie, że publikacja na temat powoda jest bezprawna i narusza jego dobra osobiste, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do takiej oceny, a informacje zawarte w artykule powoda nie mają takiego charakteru. Według skarżącego Sąd Okręgowy błędnie uznał, że powód nie jest osobą powszechnie znaną, podczas gdy jako syn(...)D. T. jest osobą rozpoznawalną oraz udzielającą się w mediach. Pozwany zarzucił, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, że powód w wyniku publikacji artykułów doznał krzywdy, podczas gdy w materiale dowodowym sprawy brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na tę okoliczność a także, że Sąd meriti pominął przy orzekaniu przepisy Konwencji o Ochronie Praw

Człowieka i Podstawowych Wolności oraz ograniczył pozwanej prawa do swobodnej wypowiedzi i uznał, że treść artykułu narusza dobra osobiste powoda w sytuacji, gdy prasa ma prawo informowania społeczeństwa o wszystkich sprawach budzących publiczne zainteresowanie.

Skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Poza tym wniósł o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków (T. K., J. G., M. P., S. R. i G. Z.) na okoliczności informacji zawartych w publikacji, społecznego celu publikacji oraz zachowania zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest całkowicie niezasadna w zakresie, w jakim kwestionuje zasadę odpowiedzialności i nałożony obowiązek opublikowania oświadczenia zawierającego przeprosiny, zaś zasługiwała na uwzględnienie w części odnoszącej się do zadośćuczynienia, ale tylko co do wysokości zasądzonej kwoty.

Pierwszy zarzut apelacji nie uwzględnia jednostek redakcyjnych art. 233 k.p.c. Ponieważ jednak jego treść i uzasadnienie nie mają żadnego związku z paragrafem drugim tego artykułu, pozostało przyjąć, że dotyczy on naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (§ 1).

Pierwsza postać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest prawidłowa, gdyż zarzut wadliwej oceny dowodu może odnosić się tylko do dowodu niepominiętego, a więc objętego oceną, a dowód pominięty nie może być kwalifikowany jako oceniony wadliwie z powołaniem się na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2015 r., I CSK 886/14). Poza tym stwierdzenie że doszło do naruszenia dóbr osobistych wykracza poza materię faktograficzną i należy już do subsumpcji. Zarzut jest wadliwy również dlatego że opiera się na błędnym założeniu, jakoby prawdziwość informacji przesądzała o nienaruszeniu dóbr osobistych. Tymczasem jest to kwestia wtórna, w tym sensie, że badanie prawdziwości informacji ma znaczenie dla oceny, czy do naruszenia dóbr osobistych doszło w sposób bezprawny. O nieprawdziwości tytułu artykułu można wnioskować na podstawie ustaleń faktycznych - nie wynika z nich bowiem, by powodowi realnie groziła kara więzienia. Skarżący nie twierdzi, że zabrakło jakiegoś konkretnego ustalenia faktycznego które prowadziły do odmiennego wniosku.

Także druga postać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., sprowadzająca się do zakwestionowania oddalenia wniosków dowodowych nie przystaje do treści tego przepisu, dotyczącego – jak to już zaznaczono – oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie. Zarzut ten nie mógł być skuteczny niezależnie od jego wadliwego usytuowania w ramach art. 233 § 1 k.p.c. Po pierwsze, w apelacji nie został złożony - w trybie art. 380 k.p.c. - wniosek o rozpoznanie postanowienia z 16 października 2014 r., oddalającego wnioski dowodowe pozwanego. Warunkiem rozpoznania niezaskarżalnych postanowień, które miały wpływ na wynik sprawy, jest zamieszczenie w środku zaskarżenia stosownego wniosku. W odniesieniu do środków zaskarżenia wnoszonych przez profesjonalnych pełnomocników wniosek taki powinien być jednoznacznie sformułowany, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom wnoszonym przez takich pełnomocników treści wprost w nich niewyrażonych (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2009 r., IV CSK 270/09 oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 21 marca 2013 r., II CZ 4/13, z dnia 8 stycznia 2014 r., II UZ 63/13 i z dnia 15 grudnia 2016 r., II CZ 125/16). Po drugie, podobnie jak wniosek ponowiony w apelacji, także oddalony wniosek nie zawierał wskazania konkretnych okoliczności faktycznych, o jakich świadkowie mieliby zeznawać. Ogólna teza dowodowa, w dodatku jednakowa dla wszystkich pięciu świadków nie przekonuje o istnieniu jakichkolwiek faktów co do których świadkowie mieliby wiedzę mogącą wpłynąć na wynik sprawy. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że ramy procesu wyznacza treść roszczenia powoda – to zaś sprowadza się w tym wypadku do żądania usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych za treść publikacji w której postawiono tezę, że M. T. (1) grozi do 10 lat więzienia. Z wniosków dowodowych zaofiarowanych przez pozwanego także w apelacji nie wynika, by miały wykazać prawdziwość tej tezy, ani też, że formułując ją pozwany miał uzasadnione podstawy by uważać informację za prawdziwą, co ma znaczenie w kontekście wymogu rzetelności w wykorzystaniu materiałów prasowych (art. 12

ust. 1 pkt 1 prawa prasowego). Z tych wszystkich względów nie tylko zarzut pominięcia dowodów ale i ich ponowne zgłoszenie w postępowaniu apelacyjnym nie mogło odnieść skutku.

Trzecia postać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. również nie odnosi się do ustaleń faktycznych ani do oceny dowodów. O wydźwięku tytułu artykułu mowa będzie w dalszej części uzasadnienia, obejmującej ocenę zastosowania prawa materialnego przez Sąd I instancji.

Zarzut naruszenia prawa materialnego przede wszystkim kwestionuje ocenę Sądu Okręgowego, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Niesłusznie. Tytuł publikacji, eksponujący w szczególny sposób (przez użycie wielkich liter) nazwisko powoda oraz słowa (...) po liczbie „10” ma charakter sensacyjnego komunikatu, że powodowi przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności do lat 10 lub zarzuty popełnienia przestępstw tak zagrożonych, a więc poważnych. Ewentualnie można było na jego podstawie wnioskować, że owo zagrożenie karą wynika z popełnienia przestępstwa na tyle oczywistego, że nie ma znaczenia, czy formalnie postawione już zostały zarzuty. Nie ulega wątpliwości, że taki przekaz postawił powoda w negatywnym świetle, naruszając jego dobre imię. Bycie co najmniej podejrzanym o popełnienie przestępstwa, w dodatku zagrożonego wysoką karą, a więc niewątpliwie poważnego, stawia daną osobę w złym świetle, narażając ją na utratę zaufania. Nie budzi zatem żadnych wątpliwości, że publikacja naruszyła dobra imię powoda.

Ocena prawdziwości publikacji musi być rozpatrywana z uwzględnieniem jej sensu, ten zaś sprowadzał się zasadniczo do poinformowania czytelników o zarzutach stawianych powodowi przez Stowarzyszenie (...) (włączając w to zawiadomienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa), a w szczególności jej prezesa M. K., który udzielił w tej sprawie wypowiedzi na łamach(...), w związku z jego pracą w (...) i jednocześnie w (...). Relacja na ten temat przedstawiona w przedmiotowym materiale prasowym nie pozwalała wszakże ani na ustalenie, że powodowi postawiono w postępowaniu karnym zarzut popełnienia przestępstwa ani też - ze względu na zdawkowość opisu formułowanych zarzutów - na wyrobienie sobie przez czytelników choćby bardzo powierzchownego poglądu na temat ich rzetelności i zasadności, może z wyjątkiem tych, którzy oparliby się nieomal wyłącznie na autorytecie organizacji która zawiadomiła o popełnieniu przestępstwa bądź jej prezesa, który wypowiedział się w tej sprawie publicznie. Obiektywnie rzecz ujmując nie można było na podstawie owej relacji odpowiedzialnie sformułować stwierdzenia jakie znalazło się w tytule artykułu, mającego postać stanowczego komunikatu, nawet nie sugerującego, że chodzi jedynie o zrelacjonowanie czyjejs opinii. Tytuł jakim została opatrzona informacja na temat wywiadu udzielonego przez T. K.: (...) nie przystaje więc do treści artykułu i poddaje się zakwalifikowaniu jako zorientowana na wywołanie sensacji manipulacja, dezorientująca czytelnika, zwłaszcza takiego, który poprzestał na zapoznaniu się z nagłówkiem. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, nie zawierała ona stwierdzeń ocennych, co wyklucza możliwość skutecznego powoływania się na prawo do krytyki, jak i na status osoby publicznej osoby powoda. W tym miejscu należy zauważyć, że wbrew stanowisku skarżącego Sąd Okręgowy nie stwierdził, że powód nie jest osobą znaną i rozpoznawalną jako syn (...) D. T. a uznał jedynie, że nie jest on osobą publiczną, dokonując wszakże następnie negatywnej oceny zachowania pozwanego również przy przyjęciu hipotetycznego założenia, że osobą publiczną M. T. (1) jednak jest.

Opisane działanie pozwanego należy ocenić negatywnie w kontekście obowiązku rzetelnego i starannego informowania opinii publicznej, naruszające art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego. Nie można tu mówić o realizowaniu wolności słowa, gdyż nie może być ona rozumiana jako aprobata dla rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, czy interpretacji zniekształcających rzeczywistość, w sposób pozbawiony jakiegokolwiek faktycznego uzasadnienia. Społeczeństwo nie odnosi żadnej korzyści z wprowadzania go w błąd, dezinformacji i instrumentalnego traktowania. Takie rozumienie wolności prasy, które usprawiedliwia rozpowszechnianie czyjejs opinii w formie przetworzonej w stanowczą, własną wypowiedź co do faktów, wyrażałoby aprobatę dla stałego obniżenia kulturowych standardów debaty publicznej, oraz redukcji poziomu przyzwoitości, wrażliwości i odpowiedzialności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 listopada 2016 r., I CSK 715/15). Tym samym także zarzuty naruszenia art. 23 i 24 § 1 k.c., a także art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności należało uznać za niezasadne.

Naruszenia dobrego imienia powoda dopuścił się podmiot profesjonalny, w ramach swojej działalności gospodarczej. Komunikat zawarty w tytule artykułu – jak to wykazano – wykraczał poza jego treść, stanowiąc informację własną

jego autora (za którego ponosi odpowiedzialność także wydawca), nierzetelną i nieprawdziwą, nie znajdującą usprawiedliwienia w interesie społecznym, nie będącą też krytyką. Należy więc stwierdzić, że naruszenie dobrego imienia powoda było zawinione, a w takiej sytuacji, jak się jednolicie przyjmuje w orzecznictwie i piśmiennictwie, należy się poszkodowanemu zadośćuczynienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004/4/53; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, W sprawie wykładni art. 448 k.c., PS 1997, nr 1, s. 6 i n.; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 448, nb 12–13; A. Szpunar, Zadośćuczynienie..., s. 211–212). Określenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c. wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56). Sąd Okręgowy nie dokonał żadnych szczegółowych ustaleń odnośnie krzywdy ale ograniczył się do wskazania na doświadczenie przez powoda żartów i złośliwości na swój temat a także ostracyzmu społecznego. To ostatnie stwierdzenie nie poddaje się pozytywnej weryfikacji, wobec braku ku temu ścisłych danych, natomiast już w świetle doświadczenia życiowego na wiarę zasługują zeznania powoda o przykrościach jakie doznawał z powodu informacji o zagrożeniu karą pozbawienia wolności i to wysoką. Jakkolwiek więc istnieją podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia, to jednak powinno ono mieć znacznie mniejszy rozmiar niż to orzekł Sąd Okręgowy. Należało też mieć na uwadze fakt, że jednak toczyło się postępowanie karne na skutek zawiadomienia o przestępstwie jakiego miał się dopuścić powód. Wprawdzie tylko w fazie ad rem, ale jednak z materiału zgromadzonego w sprawie nie wynika, by zawiadomienie o przestępstwie mogło być w tym wypadku kwalifikowane jako czyn zabroniony (z art. 234 lub 235 k.k.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach sprawy odpowiednią kompensatę w rozumieniu art. 448 k.c. będzie stanowiła kwota 5.000 zł. Co do kwoty 25.000 zł (z odsetkami) wyrok podlegał więc zmianie przez oddalenie powództwa.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje ustalenia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c. Koszty postępowania apelacyjnego zostały wzajemnie zniesione na podstawie art. 100 k.p.c.